

Informacje o książce
Pełny tytuł: Niemcy bronią się przed Polską. Ewolucja taktyki blitzkriegu 1918-1933
Autor: Robert Citino
Tłumaczenie: Juliusz Tomczak
Wydawca: IW Erica/Tetragon
Seria: Biblioteka Wojskowa
Rok wydania: 2012
Stron: 351
Wymiary: 23 x 15,8 x 1,8 cm
Oprawa: miękka
ISBN: 978-83-63374-02-0 (Tetragon), 978-83-62329-54-0 (Erica)

Recenzja

Książek na temat armii niemieckiej z lat 1933-1945 (z naciskiem na okres II wojny światowej) jest na polskim rynku wiele – bardzo różnej jakości i o różnym stopniu szczegółowości. Temat nie został może wyczerpany, ale na pewno jest w czym wybierać. Jednak osoby pragnące dowiedzieć się czegoś o armii niemieckiej z lat 1914-1918 czy 1918-1933 będą już miały problem. Brakuje opracowań na temat armii okresu I wojny światowej i armia niemiecka nie jest tu niestety wyjątkiem (są co prawda monografie bitew, ale tam temat armii jest jedynie zasygnalizowany). Jeśli chodzi o okres po I wojnie światowej, to zdecydowanie warte uwagi są opracowania autorstwa Jarosława Centka. Recenzowana książka świetnie się z nimi komponuje.

W roku 2012 ukazało się drugie wydanie tej pozycji. Poprzednio, w 2010 r., wydało ją w stosunkowo niewielkim nakładzie wydawnictwo Tetragon. Wznowienie ukazało się w ramach serii „Biblioteka Wojskowa" – wspólnego przedsięwzięcia Tetragonu i Instytutu Wydawniczego Erica – i tym razem nakład jest już, wedle mojej wiedzy, większy. To dobrze, że więcej osób będzie mogło zapoznać się z tą pozycją.

Gdy biorę książkę w ręce po raz pierwszy, szczególnie taką, której tematyka bardzo mnie interesuje, z reguły najpierw zwracam uwagę na bibliografię, która często daje pojęcie, czego można się po danej pozycji spodziewać. W tym wypadku mnogość wykorzystanych przez autora źródeł i opracowań zwiastowała dobrą lekturę. Z jednym małym zastrzeżeniem – całkowicie brakuje źródeł polskich. Czy w roku 1987 (wówczas ukazało się angielskojęzyczne wydanie) kwerenda w polskich archiwach byłaby trudna do przeprowadzenia dla amerykańskiego historyka? Na pewno tak. Czy wręcz niemożliwa? Nie wiem, nie znam podejścia ówczesnych polskich władz do tej kwestii. Warto też dodać, że choć praca została wzbogacona przez polskiego wydawcę o mapki oraz dwa skorowidze (nazw geograficznych, osób), to tekst książki pochodzi sprzed ćwierćwiecza – autor nie naniósł żadnych zmian. Trzeba więc pamiętać, że pozycja ta prezentuje stan wiedzy Roberta Citino z tamtego okresu. Myślę jednak, że nie stanowi to większego problemu, gdyż książka jest mimo to bardzo wartościowa.

Praca podzielona została na 4 rozdziały o wiele wyjaśniających tytułach:
- Lata niepewności: 1918-1921;
- Armia odbudowana: generał Seeckt, Reichswehra i wschód, 1921-1926;
- Armia polska w oczach niemieckiego wywiadu wojskowego, 1921-1933;
- Okres planowania: niemiecka armia i flota w dobie Groenera, 1927-1933.

Książka jest pod względem merytorycznym bez zarzutu – jest to dzieło kompletne (o ile nie

uznamy, że brak wykorzystania polskich źródeł wyklucza takie określenie). Do tego znakomicie się ją czyta. Tłumacz wykonał swoją pracę bardzo dobrze – praktycznie brak błędów językowych, literówek zresztą także. Treść przypisów od redakcji również nie pozostawia wątpliwości, że książkę wydali ludzie znakomicie zorientowani w temacie. Co do samej zawartości książki, liczba podjętych zagadnień jest duża, ale zwracają uwagę m.in. niezwykle interesujące i dość szczegółowe opisy manewrów armii niemieckiej z lat 20. i początku lat 30. XX w., zilustrowane czytelnymi czarno-białymi mapkami stworzonymi, jak już wspomniałem, specjalnie na potrzeby polskiego wydania. Oprócz tego otrzymujemy analizę niemieckiej doktryny wojennej, taktyki i sztuki operacyjnej. Szczególnie godne uwagi są dokładne plany ataku na Gdynię i ich ewolucja. Cała praca jest bardzo wartościowa, lecz warto ją kupić choćby tylko po to, by przeczytać rewelacyjny rozdział 3., który powinien być interesujący dla każdego polskiego pasjonata okresu II wojny światowej i lat ją poprzedzających. Oto bowiem otrzymujemy oceny dyplomatów i agentów niemieckich dotyczące armii polskiej z lat 1921-1933 – jej wyposażenia, wyszkolenia, logistyki i morale. Opinie te są w większości nieprzychylne. Z przykrością należy stwierdzić, że niemiecki wywiad wojskowy spisywał się dobrze, przez co Niemcy doskonale znali słabości naszego wojska – braki m.in. w ciężkiej artylerii i sprzęcie pancernym, szkolenie nie do końca odpowiadające realiom ówczesnego pola walki, czy problemy narodowościowe grożące masowymi dezercjami. Nie oznacza to oczywiście, że byli nieomylni – niektóre błędy są wręcz zabawne, jak np. twierdzenie, że armia polska dysponowała używanymi przez Niemców w I wojnie światowej czołgami A7V (w książce zastosowano dziwny i niespotykany zapis „A VII Mark V", choć w przypisie jest już prawidłowo A7V – patrz str. 217), podarowanymi jakoby przez Francuzów. Kto jak kto, ale Niemcy najlepiej powinni wiedzieć, że nigdy nie trafiły one do polskiej armii, gdyż wyprodukowano ich zaledwie 20, a większość z tych, które przetrwały do końca wojny, zostało zezłomowanych przez państwa Ententy w ciągu kilku lat, a pozostałe „wylądowały" w muzeach (do dziś w Australii istnieje jeden oryginalny A7V). Ten mit o „polskich A7V" pokutuje zresztą w niektórych publikacjach do dziś, a w związku z brakiem jakichkolwiek informacji w polskich źródłach, dokładnych w takich kwestiach, oraz brakiem zdjęć należy go uznać za całkowicie nieprawdziwy.

Cena okładkowa książki to 49,90 zł, lecz w Internecie można nabyć ją w niższej cenie. Moim zdaniem jak najbardziej warto. Jako miłośnik książek w twardych oprawach żałuję tylko, że ta wartościowa pozycja ukazała się jedynie w oprawie miękkiej. Tym bardziej, że w naszym kraju, w przeciwieństwie choćby do Wielkiej Brytanii, różnica w cenie między wersją w miękkiej i twardej oprawie jest z reguły niewielka i wynosi około 10 zł. Dlatego chętnie zapłaciłbym nieco więcej, by książka po wielokrotnym przeczytaniu była w jak najlepszym stanie i służyła jeszcze przez wiele lat. Nie oznacza to jednak, że pozycja ta została wydana niestarannie. Wręcz przeciwnie – jest estetyczna i jak na książkę w miękkiej okładce wydaje się być trwała.

Współpraca wydawnictwa Tetragon i Instytutu Wydawniczego Erica rozwija się znakomicie i mam nadzieję, że przyniesie ona jeszcze wiele innych świetnych, dopracowanych książek.

Autor: *Albert Rokosz*

Opublikowano 28.05.2012 r.